

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

CZY SAARA PRZEJDZIE DO HITLERA?

13 stycznia 1935 plebiscyt o losach zagłębia

Katolicy, socjaliści i komuniści nie chcą połączenia. -- Niemiecka demonstracja pod Koblencją. -- Hitler zapomina o tolerancji religijnej

Manifestacje niemieckie Przeciwno przyłączeniu

BERLIN, 26 sierpnia. (PAT.) Cała Rzesza stoi dziś pod znakiem uroczystych obchodów w Nadrenji pod hasłem zodokumowania „wierności niemieckiej dla Saary“.

Według informacji niemieckich, przybyło do Ohrenbreitenstein pod Koblencją z Zagłębia Saary 200.000 mężczyzn i kobiet, a ilość ogólna uczestników manifestacji wynosi około 400 tysięcy. Rano zabrał głos m. in. Goebbels. Wspominał on z oburzeniem o wrogiej kampanji prasowej, prowadzonej na tere-

nie Saary, która nie oszczędziła nawet osoby Hindenburga. Dalej omówił stanowisko narodowego socjalizmu do kościołów chrześcijańskich, oświadczając, że partja hołduje zasadom pozytywnego chrześcijaństwa, gwarantując przytem swobodę wszystkim wyznaniom.

Po południu przybył motorówką z Kolonii Hitler. Wówczas rozpoczęła się właściwa manifestacja, w czasie której wygłosił przemówienie kanclerz Hitler.

Mowa Hitlera

Na wstępie swego przemówienia wskazał, że naród niemiecki potwierdził w czasie ostatniego plebiscytu wytyczne polityki wewnętrznej i zagranicznej rządu. Trudności do przezwyciężenia są wprawdzie bardzo duże, ale im większe są trudności, tem odporniejszym staje się naród niemiecki i tembardziej zaczyna się w swoim uporze. Przez

teror ekonomiczny i bojkot granic nie osiągnię.

Następnie kanclerz przeszedł do spraw wyznaniowych, oświadczając, że narodowy socjalizm żyje w zgodzie ze wszystkimi wyznaniami

i opiera się na zasadzie pozytywnego chrześcijaństwa. Kanclerz Hitler określił następnie że wyznaczenie terminu plebiscytu w Saarze na 13 stycznia jest najszczęśliwszym wydarzeniem bieżącego roku. Decyzja ta zakończyła niepewność, ciążącą nie tylko na mieszkańcach Saary, lecz na całym narodzie niemieckim.

Następnie kanclerz zwrócił się pod adresem Francji, mówiąc:

Cieszymy się również i z innego powodu. Zagłębie Saary jest bowiem przedmiotem stałego sporu pomiędzy Francją a Niemcami.

Kwestja Saary jest jedyną kwestją terytorjalną, dzielącą nas od Francji.

Może nasi dawni przeciwnicy poznają, że nasze wspólne za-

dania są tak duże, iż należy wspólnie załatwić, zamiast się wzajemnie zwalczać.

katolicy, socjaliści i komuniści

PARYŻ, 26, 8. (PAT.) Korespondent Havasa donosi z Saarbrücken co następuje:

przeszło 70 tys. osób

ze wszystkich zakątków Zagłębia Saary wzięło udział w dzisiejszej manifestacji w Zulfbach, mającej na celu zaprotestowanie przeciwko ewentualnemu przyłączeniu Zagłębia Saary do Trzeciej Rzeszy. Organizatorzy początkowo liczyli się z tem, iż w manifestacji weźmie udział około 40.000 osób.

W przemówieniach, które tu wygłoszono, przebiegał się zasadniczy motyw:

„zrobimy wszystko, aby utrzymać status quo“.

Pierwszy zabrał głos komunista który przedstawił niebezpieczeństwa, grożące wolnym obywatelom

Zagłębia Saary pod rządami Trzeciej Rzeszy.

Z kolei przemówił

ksiądz katolicki,

który na wstępie stwierdził, że przyjął zaproszenie jako obywatel Saary i ksiądz, mimo licznych ostrzeżeń, a nawet groźby śmierci, gdyż uważa za swój obowiązek zwrócić się do obywateli Saary z wezwaniem, iż

ich wiara i godność nakazują im głosować przeciwko przyłączeniu do Niemiec. W końcu zabrał głos przywódca partji socjalistycznej Braun,

który przedstawił korzyści, wynikające z utrzymania status quo i odpowiadając na argumenty przeciwników wskazał, iż Zagłębie Saary niezależnie jest całkowicie zdolne

do życia pod warunkiem utrzymania w kraju demokratycznej formy rządu. W końcu Braun odczytał deklarację, którą przyjęli zebrani, zobowiązującą wszystkich do głosowania

13 stycznia 1935 roku przeciwko przyłączeniu do Rzeszy.

W czasie przemówienia Brauna rzucano kilka bomb cuchnących. Policja zatrzymała dwóch osobników.

Dziwna choroba Papena

BERLIN, 26. 8. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi, że Papen, bawiący chwilowo w posiadłości swej w Zagłębiu Saary, zachorował i nie wziął udziału w manifestacji w Ehrenbreitenstein, gdzie miał przemawiać.

Wiadomość ta zaskoczyła kółka dyplomatyczne i dziennikarskie, wywołując liczne komentarze.

Nie wpuszcili

dziennikarzy paryskich

PARYŻ, 26, 8. (PAT.) „Echo de Paris“ donosi, że dziennikarzom paryskim, którzy mieli udać się do Koblencji, gdzie, jak wiadomo kanclerz Hitler wygłosił ma dziś wielką mowę, rząd Rzeszy odmówił wiz wjazdowych do Niemiec. Dziennik zapytuje, czy ta nieuzasadniona odmowa nie wymaga podjęcia kroków dyplomatycznych w Berlinie, a nawet zarządzeń odwetowych.

P. premier wrócił odwiedził b. min. Matuszewskiego

WARSZAWA, 26. 8. (PAT.) — Pan prezes rady ministrów prof. Leon Kozłowski powrócił wczoraj wieczorem z urlopu.

W dniu dzisiejszym p. premier objął urządowanie, po odbyciu konferencji na temat bieżących spraw rządu z p. ministrem skarbu Zawadzkim, który zastępował p. premiera w czasie jego nieobecności.

W godzinach popołudniowych p. premier złożył wizytę b. ministrowi Matuszewskiemu w jego mieszkaniu przy ul. Filtrowej.

Jeszcze nie dojdzie do wojny

między Japonją, Sowietami i Stanami Zjednoczonymi
Japończykom trudno narazie zwabić sprzymierzeńców

PARYŻ, 26. 8. (PAT.) „La Republique“ w artykule Demirique'a w następujący sposób określa sytuację na Dalekim Wschodzie:

Istnieją właściwie na Dalekim Wschodzie dwa konflikty: jeden między Rosją i Japonją a drugi między Japonją i Stanami Zjednoczonymi. Wbrew pozorom groźniejszy jest konflikt japońsko-amerykański. Do wojny na Dalekim Wschodzie obecnie jeszcze nie dojdzie, gdyż Sowiety nie mają żadnego interesu w jej prowadzeniu, a Japonja musi się liczyć z groźbami amerykańskimi i nie mogłaby stawić czoła dwóm przeciwnikom naraz. Dlatego Japonja stara się o pozyskanie sojuszników. Nie może ona znaleźć narazie żadnego sprzymierzeńca, który mógłby poprzeć jej siły na morzu, ale łatwiej jej będzie znaleźć sprzymierzeńców, rozporządzających siłami lądowymi.

Napady na pociągi

MOSKWA, 26. 8. (PAT.) Wiceprezes zarządu kolei wschodnio-chińskiej Kuzniecowa, złożył oświadczenie na ręce mandżurskiego prezesa zarządu kolei uskarżając się na brak należytej ochrony pociągów na granicy wschodnio-chińskiej, twierdząc, że mandżurskie wojska ochronne nie stoją na wysokości zadania. Według oświadczenia Kuzniecowa, eskortują one jedynie pociągi pasażerskie, nato-

miast nie przeciwdziałają katastrofom, wynikającym z umyślnego uszkodzenia toru, wskutek czego pociągi są zatrzymywane przez chunchuzów, zaś obsługa i pasażerowie padają ofiarami grabieży i uprowadzani są do niewoli. Pociągi towarowe wogóle są pozbawione eskorty. W zakończeniu Kuzniecowa z oburzeniem odpięra oskarżenia pod adresem kolejarzy sowieckich, do tyżące rzekomego ich udziału w atakach sabotażowych.

MOSKWA, 26. 8. (PAT.) Źródła sowieckie donoszą o dalszym rozwoju akcji chunchuzów w Mandżurji. Wedle tych doniesień, w sa me tylko prowincji mukdeńskiej operuje 513 oddziałów, liczących o gółem przeszło 10 tysięcy ludzi. W lipcu r. b. naliczono o 50 napadów dywersyjnych więcej, niż w czerwcu.

Neusel poddał się Schmelingowi

HAMBURG, 26, 8. (PAT.) Rozegrany tu został przy 100 tysiącach widzów mecz bokserski eliminacyjny o mistrzostwo świata, pomiędzy Schmelingiem i Neuselem. W 9 rundzie Neusel przegrał przez poddanie się.

Nowe aresztowania Torturowanie urzędników sowieckich

MOSKWA, 26. 8. (PAT.) Agencja Tass donosi z Chabina, że władze mandżurskie przeprowadzają w dalszym ciągu nieuzasadnione aresztowania obywateli sowieckich urzędników kolei wschodnio - chińskiej. W dniu 22 i 23 sierpnia na kilku stacjach odcinka wschodniego tej kolei aresztowano 9 osób. Aresztowani, jak twierdzi agencja Tass, poddawani są torturom. M. in. niejaki Lichodziejewski aresztowany na stacji Pogranicznaja był poddany trzygodzinnej chłoscie w areszcie policyjnym. Policja stara się w ten sposób wyludzić od aresztowanych przyznanie się do niepopelnionych przestępstw, o które oskarżają ich władze mandżurskie.

Proklamowanie ustroju sowieckiego

MOSKWA, 26, 8. (PAT.) „Prawda“ donosi w depeszy własnej z Pekinu, że w okręgu Kiryn (pogranicze mandżursko-koreańskie) w 5 rejonach (powiatach) proklamowano ustrój sowiecki. Siły powstańcze tych rejonów liczyć mają, według informacji sowieckich, 25,000 żołnierzy. W okręgu tym przystąpiono do wydawania 5 gazet propagandowych.

Światowa konferencja sjonistów w Krakowie

KRAKÓW, 26. 8. (PAT.) W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w Krakowie obrady światowa konferencja ogólnych sjonistów. W konferencji biorą udział delegaci z 16 krajów. m. in. także ze Stanów Zjednoczonych A. P. i Palestyny. Celem obrad jest zrealizowanie konsolidacji sjonizmu. Na inauguracyjnym posiedzeniu w sall kinoteatru „Uciecha“ w Krakowie zabierali głos delegaci z 12 państw.

ZASŁONA DYMNA

Zasłona dymna, która powstała z bitwy żyrardowskiej, unie możliwa rozpoznanie konturów rzeczywistości polskiej. W krzywym zwierciadle żyrardowskim odbiły się fragmenty walki, toczącej się w tonie obozu rządowego. Proces żyrardowski odciągnął uwagę opinii publicznej od zagadnień polityki aktualnej i mało kto interesuje się w tej chwili sprawami dość ważnymi dla każdego obywatela, choć pozornie odległymi, a mianowicie zagadnieniem preliminarza budżetowego za rok 1933-36.

Nie są to zagadnienia oderwane. Deficyt budżetowy, który powstaje, może być pokryty albo przez pożyczkę, albo przez inne operacje finansowe, chociażby drogą pożyczki zagranicznej, ale z czasem musi być zatłwiony, t. zn. pokryty drogą obciążenia pensji lub zwiększenia podatków. Budżet, wynoszący 2 miljardy złotych, zostaje mniej lub więcej równo mierze rozłożony w postaci podatków i dlatego warto byłoby przyjrzeć się uważnie projektom rządowym w tej mierze.

Rząd zachowuje jednak dyskretną milczenie w tej sprawie, spoczywając na laurach pożyczki narodowej, która wraza w tej chwili do obywateli w postaci obligacji i nasuwa niejednemu kłopot, choćby czasowego spieniężenia tej pożyczki by móc w razie potrzeby spłacić krajowi z pomocą w postaci nowej subskrypcji na nową pożyczkę.

Zagadnienie budżetu zainteresowało szczególnie przedstawicieli Lewiatanu, którzy zadają pytanie, z jakich funduszy rząd zamierza pokryć przyszły deficyt, tembardziej, że budżet nie obejdzie się bez nie doboru, a p. premier Kozłowski zapewnił, że rząd opiera swoją politykę, między innymi, na stałości waluty i równowadze budżetu.

To też mówią o różnych tajemniczych konferencjach na ten temat, o naradach ministrów między sobą w sprawie skreślenia poszczególnych pozycji w niektórych budżetach za rok 1935-36. Sam optymizm i wiara w poprawę sytuacji oraz w rosnące dochody z tytułu wzmagających się wpływów podatkowych nie starczy, mimo dość energicznego wzięcia się do dzieła obecnego premiera.

Sfery rządowe mają jednak nietylko kłopoty budżetowe. Rząd chcący, który powstał pod hasłem „Twarzą do wsł i kursu na łow” musi się przygotować nietylko do preliminarza budżetowego, do długiej dyskusji budżetowej w sejmie, gdzie wypłyne nowa nazwa geograficzna w województwie brzeskim, nietylko do sprawy

żyrardowskiej w formie interpelacji do pretensji i żalów poszczególnych stronnictw, ale i również do kampanii wyborczej.

Szary obywatel nie pamięta wcale o tem, że w roku 1935 upływa kadencja sejmowa, że trzeba będzie stanąć znowu z karteczką do urny wyborczej. Niektórzy spoglądają zresztą sceptycznie na te urny, zarzucając im, że wykazują zbyt dużą samodzielność i czasem odrywają się od woli wyborców, ale rząd musi pamiętać o tych wyborach, tembardziej, że nie wyrzekł się nawet w projekcie nowej konstytucji parlamentarysty, jako ostatniej klapy bezpieczeństwa.

Wręcz odwrotnie, gdy prezes Ślawek przybył do marszałka Piłsudskiego z projektem nowej konstytucji, dowiedział się, że czynnik decydują-

cy przywodzi wagę do akcesorjów parlamentarysty, że nie chce wymalowanej przez prezesa klubu BB. karykatury na senat.

Z odpowiedzi tej wynikało na wet pewne nieporozumienie. Powstały nawet pogłoski, że czynnik decydujący wyrzeka się nietylko projektów prezesa klubu BB., ale nawet samego prezesa, że udziela mu urlopu zdrowotno - politycznego, tak jak całemu ugrupowaniu, które słynie pod nazwą pułkowników, a jest właściwie nieuchwytnie i nie daje się dokładnie określić. Pułkownikami bowiem z biegiem czasu zostali cywile, porucznicy, generałowie i nawet poseł Wiślicki.

System pułkowniczy ma jednak pewną markę wśród opinii publicznej. Był to sojusz określonej grupy piłsudczyków z konserwatystami, z odstawie-

niem wszystkich radykałów na tylne pozycje, z likwidacją „Głosu Prawdy”, oraz jego redaktora naczelnego, z odsunięciem wszystkich działaczy, którzy grupowali się koło zjednoczenia pracy wsi i miast. Radykalizm społeczny traktowano jako szkodliwy, mogący razić zyskanych dopiero konserwatystów.

W roku 1934 nastąpiła poważna zmiana. Tak się to złożyło (a nie jest to przypadek mimo niewczesnych żalów „Czasu”), że konserwatyści zostali wzięci pod ostrzał. Gdy dwa lata temu minister przemysłu i handlu, gen. Zarzycki, wytoczył zarzut w stronę obozu konserwatywnego i wyrwało mu się nawet słowo „szmaty”, musiał on odwołać swe zarzuty, przeprosić księcia - pana, porozumiewać się w tej sprawie z sen. Sobolewskim.

Dziś trudno powiedzieć, iżby czynniki decydujące chciały się koniecznie homaczyć przed konserwatystami. Raczej wolą odseparować się i wystąpić do wyborów w nowej szacie. Mówią, że chcą porzucić starą nazwę Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem. Małe BB. urosło w ciągu 7 lat dość poważnie i ma hipotekę niebardzo ponętną dla szarego wyborcy, do którego apeluje prezes rady ministrów, prof. Leon Kozłowski.

Nastąpi zmiana frontu i przez grupowanie sił. Sfery sanacyjne mają zamiar sięgnąć do nowego rezerwoaru, wyciągnąć pewne grupki ze stronnictwa ludowego, wyłowić pewne resztki z Chadecji, złapać coś z N. P. R., uszczknąć jakąś grupkę z P. P. S. i przyjąć z różowym bukietem do wyborcy. Wstęgi niebieskie błękitnej krwi arystokratycznej nie nadają się w tej chwili dla akcji wyborczej. To też wraz z nazwą porzucaną zostanie cała konserwa, która będzie musiała sama na własną rękę zająć się poszukiwaniem mandatów, albo kontentować się posiadaniem stanowisk w radach nadzorczych towarzystw akcyjnych.

„Głos Prawdy” został wskrzeszony w postaci inatampsychozy „Kurjera Porannego”. Stamtąd idą lewe hasła i lewe rozkazy. Stamtąd odbywa się wyciąganie poszczególnych działaczy klubów lewicowo - opozycyjnych.

Pułkownicy mają odejść, oczywiście, nie na wieki. Być może po wyborach wróca, ale tymczasem do wyborów ma na stopie całkowite przemałowanie szyldu, przepisanie firmy na imię radykalizmu społecznego, przekazanie władzy w ręce nowych działaczy.

Tak w każdym razie zapewnijają lewicowcy w obozie rządowym, którzy twierdzą, że dwaj radykałowie w obecnym rządzie — to dopiero początek, że jeszcze przed wyborami przyjdzie nowa rekonstrukcja z mocniejszym zwrotem na lewo. Tak żałują się cichaczem nawet konserwatyści, którzy przestrzegli się, że wszelkie interwencje u prezesa klubu w sprawie prześladowanych senatorów spełzły na niczym.

W ciągu bieżącego miesiąca nie będzie można jeszcze ustalić ile prawdy jest w tych pogłoskach. Sesja ligi narodów, mgła żyrardowska i in. zasłonią rzeczywistość, ale już w końcu października, z chwilą rozpoczęcia nowej sesji budżetowej, będzie można ustalić z pewnością, czy czynniki decydujące wyrzekają się współniemka, który pomógł mniej lub więcej wiernie od roku 1926, oczywiście za pewnym odszkodowaniem.

Regnis.

Kulisy „zwycięstwa” Hitlera

Entuzjazm na rozkaz — Tylko 6 z pośród tysiąca — „Warta klozetowa” — Konfiskata książek telefonicznych

(Własna służba informacyjna „Głosu Porannego”)

Z jednego z większych przedsięwzięć berlińskich nadszedł zagranicę poniższy list, charakteryzujący ostatnie dni kampanii przedwyborczej Hitlera.

„Nasza rada narodowa - socjalistyczna pracuje gorączkowo: kompromitacja z czasów wyborów do rady przedsiębiorstwa musi być wymazana. „Niepewni ludzie” zostali przecież wówczas masowo zwolnieni z pracy, przedsiębiorstwo zostało oczyszczone, a więc przecież musi iść dobrze. Już w piątek S. A. otrzymało rozkaz przystąpienia w niedzielę o 6 popołudniu do „spontanicznych” pochodów radośnych na cześć zwycięstwa. Członkowie N. S. B. O. postanowili wziąć udział w marszu z pochodniami. Każdy członek winien przynieść ze sobą 65 fenigów w celu kupienia pochodni. Firma jest ewentualnie gotowa te 65 fenigów wyłożyć i potracić pod koniec miesiąca. Po raz pierwszy sklerowane zostaje żądanie udziału w pochodzie również do robotnic i pracowników. Wynik jest druzgocący, bowiem jedna kobieta po drugiej zjawia się przed radą przedsiębiorstwa i pod pozorem najróżniejszych chorób usprawiedliwia swą absencję, a w poniedziałek po wyborach rada musi przyznać w okólniku pełnym oburzenia, że kobiety przedsiębiorstwa zawiodły na całej linii. Z pośród około 1000 zatrudnionych kobiet jedynie 6 stało się na apel. Rada w swym wybuchu wściekłości zapomina zupełnie, że przecież udział w pochodzie był „dobrowolny”. Natomiast mężczyźni patrzą z pewnym zawstyżeniem na o tyle odważniejsze kobiety, bowiem oni ze strachu prawie wszyscy stawili się do pochodu, wymachiwali pochodniami i mocno zmokli.

W poniedziałek nagle zażądano prób charakteru pisma od wszystkich robotników i pracowników, po nieważ na wszystkich korytarzach a nawet na czarnej tablicy obok dyrekcji wypisano w sobotę hasła, nieuzupełnione pochlebne dla naszego „Führera”. Teraz próbuje się kryminalnymi sposobami wykryć sprawców napisów.

Jeden z członków rady miał w ostatnich dniach przed plebiscytem „wartę klozetową”. Bowiem ściany kabin stały się powoli gazetą ścienną i biedny członek rady miał nieuzupełnione wonne zadanie przyłapania przestępców na gorącym uczynku. Nawet najzagorzalsi szturmowcy musieli się z tego śmiać i „posterunek klozetowy” po kilku bezskutecznych próbach musiał zostać zwinięty.

Rada przedsiębiorstwa jest zrozpaczona, bowiem nigdzie nie natyka na otwartą opozycję; gdzie

się zjawia, spotykają ją uprzejme pozdrowienia hitlerowskie, ale nie wpada im do głowy, że właśnie ci, którzy najgorliwiej podnoszą rękę, są jego najzagorzalszymi przeciwnikami.

Wielkie wrażenie wywołało w całym Berlinie usunięcie na tydzień przed plebiscytem we wszystkich budkach telefonicznych książek ze spisu abonentów. Dokonali tego zupełnie oficjalnie urzędnicy pocztowi, którzy jechali od budki do budki i zabierali książki do małego anta. Bowiem te niewinne książki stały się nagle najlepszym środkiem agitacyjnym przeciwko Hitlerowi. Umieszczono w nich przy pomocy pieczętek gumowych lub ręcznie moc antyhitlerowskich kaseł agitacyjnych, a pomiędzy stronicami leżały hektografowane ulotki, tak, że książki te stały się nagle ciekawą lekturą dla obywateli Berlina. Rząd nie znalazł wreszcie innej rady, tylko musiał skonfiskować wszystkie spisy abonentów telefonicznych.

Rosja pomaga w dziele uprzemysłowienia Turcji

W ramach pięcioletniego planu gospodarczego nastąpiło w tygodniu bieżącym uroczyste otwarcie fabryki włókienniczej w Bahirki i papierni w Izmet. W Zonguldak nad morzem Czarnym rozpoczęto budowę koksowni, a w Pasa Bagoe wielkiej huty szklanej.

Syn King Konga

Ostatnio rząd sowiecki podjął się dalszej dostawy różnych maszyn do Turcji, przyznając jej bezprocentowy dwudziestoletni kredyt w wysokości 8 milionów dolarów złotych. Należność spłacona będzie w funtach tureckich w terminach półrocznych, z tem, że Rosja zaku pywać będzie za równowartość wpłaconych sum towary tureckie w terminie do 14 miesięcy po otrzymaniu każdej wpłaty.

Dźwiękowy

PALACE

Dziś i dni następnych!

Powrót Sherlocka Holmesa

W roli tytułowej: CLIVE BROOK — Początek seansów o godz. 4-ej

Tibor v. Halmay niezapomniany z filmu „Csibi” w pierwszym wielkim reprezentacyjnym filmie węgierskim reż. **Gustaw Fröhlich**

muzyka Pawła Abrahama

Rakoczy-marsz

Bajeczne pieśni i tańce węgierskie

Starzenie się zjawiskiem.. elektrycznym

Dlaczego zawodziły dotychczasowe metody odmładzania Jeśli chcesz cieszyć się zdrowiem i długo żyć, postaraj się o ujemne jony dla organizmu

W prasie naukowej pojawiły się wiadomości o uwagi godnych pracach dwóch moskiewskich uczonych, profesorów Cziżewskiego i Wasiljewa. Ich odkrycia torują nowe drogi w nauce o żywym organizmie i podkreślają wielką rolę, jaką w biologicznych procesach odgrywają zjawiska elektryczne.

Na podstawie bogatego eksperymentalnego materiału uczeni rosyjscy stwierdzili, że żywy organizm oprócz gazowej, wodnej i białkowej i innych funkcji, wykonuje jeszcze jedną funkcję, o której nauka dotychczas traktowała tylko powierzchownie. Funkcją tą jest wymiana elektryczności.

Krew i tkanki komórkowe organizmu naładowane są elektrycznością, która nieustannie wzajemnie się wymienia: krew daje swój prąd tkankom i organom, które przepływa, a komórki leżące na powierzchni tkanek dają swój prąd znowu krwi. Od sprawności tej elektryczności wymiany zależy zdrowie człowieka. Przewaga ujemnych jonów w powietrzu zwiększa wymianę materji, przyspiesza wzrost żywych istot i chroni przed chorobami,

The Christian Science Monitor

założony w roku 1908 przez p. Mary Baker Eddy Międzynarodowy Dziennik Wydawany codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, przez Wydawnictwo „The Christian Science Publishing Society, One Norway Street, Boston Mass.

Komunikaty dla kierowników tego pisma, artykuły i ilustracje, które mają być ogłoszone, należy kierować pod adresem The Editorial Board of The Christian Science Monitor.

Abonament reguluje się zgóry przez pocztę (ze wszystkich krajów) i wynosi:

rocznie	dol. 9 00
półrocznie	dol. 4.50
kwartalnie	dol. 2.25
miesięcznie	dol. 0.75
pojedynczy egzemplarz	dol. 0.05

The Christian Science Publishing Society,

Boston, Mass. U. S. A. wydaje: The Christian Science Journal Christian Science Sentinel The Herald of Christian Science w językach: niemieckim, francuskim, skandynawskim, holenderskim. Christian Science Quarterly W Łodzi do nabycia w Tow. Zjednoczenie Wiedzy Chrześcijańskiej przy ul. Gdańskiej 91.

normalna funkcja i zdrowy organizm.

Stwierdziwszy tę wielką rolę wymiany elektryczności w funkcji organizmu, profesorowie Cziżewski i Wasiljew poczęli zastanawiać się nad tem, jaki wpływ wywiera na ten organizm elektryczność atmosferyczna, w której stale przebywają wszystkie żywe istoty. Elektryczność, jaką nasycone jest w większej części czy mniejszej mierze powietrze, jonizuje je, t. zn. rozdziela molekuly atmosferycznych gazów na poszczególne cząsteczki posiadające elektryczność dodatnią lub ujemną. Cząsteczki te dostają się do organizmu przez oddychanie lub pory skóry.

Profesor Cziżewski przeprowadził cały szereg prób z roślinami, robakami, ptakami, małymi zwierzątkami bydlęmi rogatymi, małpami, a wreszcie z czło- wiekiem. Poddawszy ten biologiczny materiał działaniu jonów, uzyskanych sztucznie w rozmaitych stopniach koncentracji, rosyjski uczone doszedł do nadzwyczaj ważnego wniosku. Okazało się, że Przewaga ujemnych jonów w powietrzu zwiększa wymianę materji, przyspiesza wzrost żywych istot i chroni przed cho- robami,

podczas gdy zbyt duża ilość dodatnich jonów przeciwnie wywołuje depresję organizmu, hamuje biologiczne procesy i potęguje skłonność do zachorowań.

Cziżewski i Wasiljew poczęli używać „aerojonizacji“, t. j. działania na żywe organizmy ujemnych jonów przedewszystkiem dla celów przemysłowych. U kur i innego drobiu aerojonizacja powodowała przybór na wadze, polepszenie potomstwa i spadek śmiertelności;

u bydła rogatego pod działaniem aerojonizacji dał się zauważyć szybki wzrost, lepsze trawienie pokarmów, powiększenie wydajności (u krów udój mleka). U świń i owiec dzięki aerojonizacji zachodziły rzadsze wypadki zachorowań.

Korzystne wyniki przyniosły próby aerojonizacji nasion i roślin. Wreszcie przeprowadzono eksperyment z ludźmi zdrowymi i chorymi.

Ta część jest najciekawsza w odkryciach rosyjskich uczonych. Powiększenie liczby jonów ujemnych w powietrzu oddziałuje korzystnie na system tkanek sercowych i oddychanie. System nerwowy jest jeszcze bardziej czułym wskaźnikiem stopnia jonizacji: ujemne jony potęgują popędliwość, dodatnie przeciwnie, zmniejszają. Oprócz tego ujemna jonizacja powietrza potęguje ogólną wy-

mianę materji w ludzkim organizmie.

Zbawienny wpływ niektórych uzdrowisk klimatycznych prof. Cziżewski objaśnia tem, że w powietrzu przeważają jony ujemne.

Podobne wyniki można osiągnąć i drogą sztucznej jonizacji powietrza w sanatorjach, klinikach i zakładach leczniczych

Moskiewski lekarz Prozorowski, który stosował terapeutyczną aerojonizację według wskazówek Cziżewskiego i Wasiljewa wyleczył w 70 proc. ogółu wypadków zachorowań na astmę bronchialną, która jest trudno wyleczalna.

Jak dowiedziono, aerojonizacja wywiera korzystny wpływ na chorych, cierpiących na wypadanie włosów, bóle głowy,

Polacy na wyższych urzędach w Ameryce



Wyższe urzędy m. Hamstrank w st. Michigan znajdują się dziś w rękach polskich. — W ostatnich wyborach na sędzię w mieście Hamstrank wybrano p. Michała Gronkowskiego, sprawującego urząd radcy prawnego konsulatu polskiego w Pittsburgu.

W długach po uszy tkwi państwo Mikada

Stan długów państwowych Japonji na 30 czerwca r. b. wynosił według danych japońskiego ministerstwa skarbu, okragle 10,4 miljarda jen, z czego 9 miliardów przypada na zadłużenie wewnętrzne, a 1,4 miljarda na zagraniczne. Podczas gdy zadłużenie zagraniczne utrzymuje się od pewnego czasu na prawie niezmiennym poziomie, długi wewnętrzne stale rosną.

Syn King Konga

bezsennosc, astma. Wszystkie te dolegliwości ustają po pierwszej serii seansów. Wysokie ciśnienie krwi, tak częste u ludzi w wieku 45 — 50 lat, wyleczyć można drogą aerojonizacji w 85 proc. Dodatnie wyniki osiągnięto w leczeniu grypy, kataru dróg oddechowych, niektórych rodzajów gruźlicy płuc, licznych chorób ocznych i in. Prąd ujemnych jonów powoduje szybkie gojenie się ran i blizn.

Wreszcie w laboratorjach Cziżewskiego wszczęto prace w dziedzinie leczenia raka. Próby wykazały, że zwierzęta izolowane od ziemi są o wiele mniej skłonne do zachorowań na raka, niż te, które znajdują się w kontakcie z ziemią. Objaśnia się to tem, że w pierwszym wypadku bombardowane są ujemnymi jonami powietrza, w drugim wypadku zaś dodatnimi. Należy się spodziewać, że przez oddziaływanie prądu ujemnych jonów na opuchnięcia rakowe można osiągnąć wyleczenie.

Studja przeprowadzone w ubiegłym i bieżącym roku przez prof. Wasiljewa oraz docentów Wojnara i Goldenberga dowiodły niezachwianie, że uwiedlowi starczemu tkwarzyszy zmniejszenie się elektrycznego ładunku komórek.

Maksymalny ładunek komórki daje się zauważyć u zarodka; z wiekiem komórki dosłownie się rozkładają, a u starców pozostaje znikoma część pierwotnego ładunku, koniecznego dla utrzymania słabnących funkcji organizmu. W następstwie tego wyładowania, kolloidy, z których składają się komórki, tężeją, zlepiają się i zostają wyeliminowane z wymiany. Procesy życiowe w organizmie stają się powolniejsze, maszyna ludzka poczyna nie- domagać.

Odkrycia grupy moskiewskich uczonych rzuciły na problem walki z uwiedłem starczym zupełnie inne światło. Stosowane dotychczas metody odmładzające przynosiły w następstwie tylko czasowe ożywienie organizmu, poczem następowało gwałtowne szybkie starzenie się. Metody te nie uwzględniały jednego z głównych mechanizmów życia — kolloidalnego systemu komórek z ich elektrycznym elementem.

Rosyjscy uczeni spojrzeli na problem starzenia się z punktu widzenia elektryczności. Odmłodził stary kolloid, przywrócił mu dawniejszą strukturę jest niemożliwością, bowiem proces zlepiania (klejenia się) jest nieuniknionym. Można natomiast zatrzymać naturalne starzenie się komórkowych kolloidów przez

wprowadzenie aerojonów do organizmu; w ten sposób komórki organizmu naładowane są ujemną elektrycznością a tem samem dopełniają się ubytek negatywnych jonów z komórek. Innymi słowy: nie chodzi o terapię uwiedłu, lecz o sztucznie zahamowany naturalny proces starzenia się.

Próby uczonych sowieckich rozpoczęte zostały dopiero niedawno i dlatego nie można jeszcze wydać o nich ostatecznej opinji. — Pomimo to jednak pierwsze wyniki każą wierzyć w ostateczny sukces.

Prof. Cziżewski zakończył jeden z swych odczytów, poświęconych omówieniu roli negatywnych jonów w procesie życiowym następującymi słowy:

„Stoimy u progu nowej ery, której znaczenie jest ogromne. Próg ten nie został jeszcze przekroczony, ale ogromny materiał eksperymentalny, nagromadzony przez naukę mówi o kolosalnych możliwościach, otwierających się obecnie przed teoretyczną i praktyczną medycyną. Możliwości te będą uskutecznione, jak tylko uda nam się ściśle ustalić prawa składu i funkcji bioelektrycznego systemu w żywym organizmie“.

In.

Grand-Kino

Początek o g. 4.30

Dziś i dni następnych!



Nie widzieliście dotąd

Clarkea GABLE --

jeżeli nie widzieliście

LUDZI

W BIELI

Nadprogram: Najnowsze aktualności świata i P. A. T.

„MUZA”

(dawniej Luna) Dziś i dni następnych!

Pierwszy film najnowszej produkcji FOXA

Kobieta pod Kontrolą

rykańska WYNNE GIBSON, która w filmie tym stworzyła niezapomnianą kreację upadłej kobiety. W rolach męskich: Preston Foster i Harvey Stephens. Początek seansów o g. 4-ej po poł., w sob. i niedz. o godz. 12-ej. — Ceny miejsc od Zł. 1.09

Potężny i wstrząsający swym realizmem dramat o wielkomięskiej hańbie.

W roli tytułowej genialna tragiczka amerykańska WYNNE GIBSON, która w filmie tym stworzyła niezapomnianą kreację upadłej kobiety.

Nadprogramy.

Rewelacyjnym wydarzeniem sezonu będzie milionowy film

„BUNTOWNIK”

z Vilma Banky Victorem Varkonum i Luis Trenknerem

Miłość podczas piatiletki

Listy sowieckiego udarnika do ukochanej

Na łamach jednego z czasopism moskiewskich ukazały się listy sowieckiego „udarnika”, pisanego do żony. Listy te, dostarczone przez adresatkę, stanowią nie wątpliwie cenny dokument obecnej epoki. Pisał je z odległych krańców Syberji starszy robotnik, zatrudniony w kopalniach złota; pisał je szczerze i otwarcie do swojej żony, do swojej przyjaciółki, nie przypuszczając nawet przez chwilę, że listy te kiedyś będą drukowane. W listach tych, pełnych miłości dla żony, uwypukla się dobitnie typ komunisty, kierownika i społecznika, wykonyującego z największą gorliwością i poświęceniem powierzoną mu przez partję pracę. Mamy zarazem możliwość obserwowania, jak praca ta zespala się w jedną narozetwalną całość z jego duszą i jak staje się treścią i radością jego istnienia.

W — sk, 7 kwietnia 1934.
Żono ukochana!

Spędzamy dziś wieczór cicho po domowemu. Kolja czyta. — Anna Fedorówna przygotowuje smaczną kolację. Ja zaś piszę artykuł do rejonowej gazety. Do kolacji włączamy radio. — Jakaś tam Kryłowska z Irkuca drze się w niebogłosy. Ale, bądź co bądź, muzyka...

Wczoraj zakończył się plenum Rajkomu z moim referatem na temat naszych organizacyjnych i technicznych pomysłów, pod znakiem niezadawalających rezultatów w pierwszym kwartale. Na referat zaprosiliśmy bezpartyjnych specjalistów. Z zapartym oddechem słuchali oni, jak bolszewicy realizują ostrzeżenie Stalina: „nie dajcie wbić się w dumę, ani porwać przez osiągnięte sukcesy”.

Fotograf z Irkucka przysłał fotografię Olecki i Alki. Zdjęcia są dobre. Do chwili odesłania do ciebie, będą one zdobyły naszą jadalnię. Wspominamy was czule i czule was całujemy.

Twój M — ił.

8 kwietnia 1934.

...Elektrownia nasza przez cały dzień stała. Wieczorem daje tylko 400 kilowatów. Pasja człowieka bierze.

10 kwietnia 1934.

...Dziś znowu burza. S — n „zarywa”. Na ulicy zawieja śnieżna. Trudno poruszać się. Zwolujemy zawodowe zebranie. Przerabiamy stawki wypełnienia, uchwalone przez plenum Rajkomu. Patrz, jak konsekwentnie krytykujemy nasze błędy, by je jaknajprędzej wypełnić.

Zmęczyłem się. — Kładę się spać. Kolja już śpi; zjadł smaczną kolację. W nauce idzie mu doskonale.

6 maja 1934.

Słoneczko moje! Już jesteś w Tyflisie. Ogromnie się cieszę, że wypoczniesz trochę i nabierzesz sił.

W ostatnim twym liście (z 20 kwietnia) zasypywałaś mnie pytaniami o W — sku. Postaram się zatem dać ci odpowiedź. — Na pierwszego maja wypełnił mi czteromiesięczny plan i zlikwidował niedobór. W maju S — n zaczął „zarywać”. 1 i 2 zupełny zastój. — Trzeciego i czwartego pracował ot tak sobie. Wczoraj i dziś też niebardzo. — Na pięciodniówkę stał przez 72 godziny. To już do prawdy — potworne!

Jednak spodziewam się, że teraz S — n nanowo się podciągnie. Ostatecznie pojedę tam na dzień z Ł. namawiać, zachęcać, agitować i pomóc. Przystąpiono do przygotowań do sadzenia drzewek. Żle z doboru drzewek. Topól dokoła niema. Brzoza, powiadają, źle się przyjmuje. Sosna zaś i drzew liściastych nie można sadzić blisko budowli ze względu na bezpieczeństwo przed pożarami. Zamierza my wybudować skwer w środ-

ku W — ska. Zbudowaliśmy niewielki klub robotników inżyniersko — technicznych. Przytulny, dwuizbowy z przedpokojem. Będzie tam biblioteka — czytelnia, sala zebrań towarzyskich i bufet. W klubie mamy kwiaty, jest tam schludnie, ludzie są zadowoleni z tej mojej inicjatywy.

Na pierwszego maja wykonano kilka domów mieszkalnych, magazyn i piekarnię. Na 15 — 20 maja rozszerzamy szpital, dobudowując jeszcze jeden oddział na 25 — 30 łóżek. Budujemy także drugie piętro w wielkiej szkole. Będzie to wspólna szkoła! Sowchoz gotów jest do kompanji siewnej. Idzie doskonale. Indywidualne ogródki przewidziano w pierwszym planie na 250 hektarów, będą musieli jednak zadowolić się tylko 150-oma. Nasiona są drobne. Odczuwa się brak kartofli. Apropozycja zawiodła.

Kolja jeździ konno śmiało, jak prawdziwy kawalerzysta. — Maszyną kieruje dość dobrze. W szkole zajęcia idą mu świetnie.

Odzywiamy się obecnie wcale dobrze. Mleka mamy dosyć. O jedzenie sam się troszczę, skoro ciebie, Maszeńko, tutaj niema. Sam jestem główną gospodynią.

Czytuję trochę technicznych książek (o złocie), pozatem Romain Rollanda. Cieszę się z nowych książek naszych autorów.

Wspaniale napisał Romain Rolland o Beethovenie i Tolstoj. Chcę przeczytać Jana Krzysztofa. Właśnie Kolja szuka tej książki.

W — sk, 24 maja 1934.

Najdroższa, najukochańsza! Już ci napisałem i telegrafowałem, że druga dekada została u nas wypełniona na 108 procent. Trzecia będzie jeszcze lepsza i plan na maj będzie wykonany. Jak widzisz, nasze sprawy rozwijają się zadawalająco. Koljeczka zdał wszystkie egzaminy (u nich też są procenty i wypełnienia), nie ma ani jednego „dostatecznego”, same „dobre” i „bardzo dobre”. Zuch chłopak! Co? Ściskam cię i całuję.

26 maja 1934.

Radości ty moja! Otrzymałem dziś twój list i pocztówkę z Gabr. Ogromnie się cieszę z powodu twojego wypoczynku. Nabieraj sił i zdrowia, szczególnie ty moja. Ja o tem dużo myślę. Kiedy tak sumuję rezultaty pięciodniówki (159 procent), postanowiłem urządzić przed domami robotników i ITR kwiaty; krzątam się koło wykonania skweru. Wykonałem już cudowny kwiatnik w Kombinaście, wykończyłem już klub (zachwycający domek z werandą, z ogródkiem, z placikiem dla gier, z alejkami). Przeprowadzam prawdziwą drogę przez W — sk, prosto do gościńca. — Kiedyśmy tam dotarli, zaczęło się zaopatrywanie naszych in-

żynierów, robotników i członków partji w świeżą rybę z naszych rzek Często myślę: „Maszeńka toby się tem też cieszyła, tak jak ja już zaczynam się radować”. Jakże ja ciebie kocham, jeżeli tak często o tobie myślę i tak często siebie w twój ocenie oglądam.

S — n pracuje o wiele lepiej. Wprawdzie musi dzień pracować, a dwa dni świętować. Obiecuje ci na 1-go lipca z okazji terminowego wykonania półrocznego planu) w dwunastą rocznicę naszego ślubu piękny prezent. Zadowolonaś?

Wykończamy w W — sk (pomyśl tylko) gabinet rentgenologiczny. Morowo?

O książkach. Otrzymałem jeszcze paczkę. „Klub Pickwicków” Dickensa. Przczytałem „Co dalej” Follady, dobrą dwutomową powieść Szyszkowa. — Otrzymałem powieść Serebrjakowej „Młodość Marksa”. Ale jakoś zachciało mi się przeczytać jeszcze raz „Sonatę kreutzerowską” Dostałem ją u Samaryna i przeczytałem przez jedną noc.

„Prawda” przychodzi już teraz do W — ska na 9 — 10 dzień. Czytam też regularnie „Izwiestja”, „Za Industrializację”. — Jednak, w jak bujnych i barwnych czasach my żyjemy!

Ściskam cię i całuję.

31 maja 1934.

Słoneczko moje! Jutro napiszę ci, ile konkretnie wypełniono w W — sku w maju. Kolja wczoraj przyniósł świadectwo z ukończenia szkoły.

Topole na naszym skwerku zazieleniły się. Jak listowie podobnie zrobimy zdjęcia. W krajowej i regionalnej prasie znajdują się liczne odgłosy naszych udarników. Nasz apel podchwyciły Czyta, Lena, Krasnojarsk i Igarka...

1 czerwca 1934.

Maszeńko moja ukochana! — Mój plan jest jednak następujący: albo ty przyjedziesz tu na jakie dwa tygodnie, albo też ja, po ukończeniu planu półrocznego, przyjadę do Moskwy, by zobaczyć się z tobą i dziećmi. — Dobrze?

Telegrafuj rychlej z Moskwy, napisz, opowiedz, czyś się poprawiła, jak twoje samopoczucie?

Pozdrowienia dla naszych. — Ściskam dzieci, całuję moją ukochaną.

Twój M — ił.

Plan wydobycia złota na maj wypełniony na 113 procent. — W maju tego roku wydobyto, w porównaniu z majem roku u-

FOTOGRAF PRASOWY

ROSS

6-go Sierpnia 9
(SFINKS) róg Wólczańskiej

Wykonuje zdjęcia prasowe, z uroczystości, sportowe, grupowe,

wnętrza, wystawy sklepowe, kopje obrazów, katalogi i t. p.

po cenach b. niskich.

bie, tego o 270 procent więcej. A widzisz, Maszeńko!

W — sk, 8 — 9 czerwca 1934.

Moja najdroższa, najukochańsza!

Dziękuję ci serdecznie za twoje kochane dobre listy. Ja ci również posłałem upominek. — Siebie na trybunie pierwszomajowej W — ska. Myśmy radośnie witali maj i na zdjęciu możemy zobaczyć, że dyrektor stanął przed robotnikami z miną zadowoloną. Druga pięciodniówka idzie nie gorzej od pierwszej. Program półrocza wypełnimy napewno na czas. Zapewniam cię.

Gdybyś przyjechała do W — ska ucieszyłabyś się i tym szczegółem. W mieszkaniu lepiej, a przedewszystkiem wstawiają u nas wannę z natryskiem, piecem, kotłem, wodociągiem itd. Widzisz, Masza, co za „rekonstrukcja”. Nowe domy załadniają się sztygarami III „Horyzontu”, no i naturalnie członkami ITR. Ludkę zadowolony. — Z oświetleniem osiedla znowu my się cofnęli wstecz (lampy są na oddziałach fabrycznych — a niema nowych żarówek. Przykro!).

Budownictwo utyka... Brak gwoździ. Musimy wyrwać stare i prostować do ponownego użytku; zaczęliśmy nawet wyrabiać gwoździe z drutu — z tych wewnętrznych sposobów zaopatrzenia mało jednak mamy pociechy.

Zasadziliśmy 8.000 drzewek, wiele ginie z powodu chłodu, wiele jednak przyjęło się bardzo ładnie.

W — sk, 13 czerwca 1934.

Dziś wieczór tak tęskno do klubu nie miałem ochoty pójść. Jest tam dziś koncert wojskowej orkiestry z miasta. Do klubu ITR, też nie chciało mi się jakoś pójść, choć muszę ci powiedzieć, Masza, że jest tam miło i przytulnie. Druga dekada zapowiada się dobrze. Mogę po wtórzyć, że na 20-go półroczny plan będzie wykonany.

Przestałem już wycinać dla ciebie głosy prasy o współmiernej inicjatywie W — ska, jest ich trochę za dużo. Gazety przychodzą już zupełnie regularnie. Jestem zachwycony Litwinowem. O zwycięstwie naszego kraju w kampanji posiewów, spodziewam się, już wiesz.

Ogród i sad są zielone, choć po nocach już chłodno. Rano bywa inaczej. Budujemy motorówkę i będziemy urządzali przejażdżki na rzece.

Zaczął się letni remont mieszkań. W szybie nr. 1 przechodzimy nareszcie na normalną kanalizację. Tak więc robota w ogół idzie gładko. Mam przez to czas wieczorami na naukę i na lekturę. Mimo to tęskno mi wierz... Z literatury technicznej zajmują mnie obecnie zagadnienia amalgamacji, z beletrystyki czytam „Klub Pickwicków”. Pozatem mam zajęcie. Czekam na twoje listy.

Cóż więcej mam robić?

Telegram 16 czerwca.

Plan półrocza wykonano dziś terminowo. Dotrzymałem słowa o prezencie dla ciebie w dwunastą rocznicę naszego ślubu. Jutro składamy raport oficjalny. Ściskam cię i dzie-

17 czerwca 1934.

Droga Maszeńko! Dziś wykończyliśmy plan półroczny, trzynastego dnia przed terminem. Prawda, trudno było się spodziewać takiego tempa. A na dodatek półroczny plan wykonany jest nie tylko w dziedzinie wydobycia złota, lecz i w dziedzinie przygotowawczych robót górniczych. A to jest szczególnie ważne. Jutro wyśle ci naszą gazetkę, poświęconą półrocznym wynikom. Hasłem naszym jest teraz wykonać roczny plan przy jaknajwyższej jakości pracy. Chcę w drugim półroczu położyć szczególny nacisk na zagadnienia wydajności pracy, odsetek wydajności piasku złotego i nauki technicznej. Trzeba będzie skończyć rok na wyższym poziomie, niż ubiegłe lata i pierwsze półrocze bieżące. Ściskam cię mocno i całuję.

18 czerwca 1934.

Słoneczko moje! Dziękuję ci za telegram gratulacyjny z powodu wykonania planu półrocznego. Ty pierwsza odczytałaś się, a to jest dla mnie tem większą radością. Jestem dumny z twojego uznania. Posyłam ci gazety. Jeśli będziesz miała czas, przeczytaj tam mój artykuł. Dziś pogoda dobra. Jutro puścimy może automaszyny. Straciliśmy niedużo.

20 czerwca 1934.

Najdroższa! W ciągu pięciu miesięcy i 20 dni plan półroczny wykonany już w 101,3 procentach, z końcem miesiąca będzie 105 procent. Sprawy jak widzisz, nieźle idą, jestem jednak trochę zmęczony, ale na razie można jeszcze wytrzymać. Ostatnimi czasy czytywałem do późna w nocy „Klub Pickwicków”. Dzieło to wzbudzało we mnie zachwyt; szkoda, że tego rodzaju powieści już teraz nie piszą. Prześlę ci dwa tomy Dickensa.

Przed snem często oglądam twoje zdjęcie z nad morza.

22 czerwca 1934.

S — n stał już drugą dobę. Ł. i C. tam pojechali. Ale ty się nie przejmaj. Wyleziemy. I tak już plan półroczny wykonany. Jeszcze raz mocno całuję. M — ił.

W — sk, 30 czerwca 1934.

Witaj moja najukochańsza! Najpierw o planie. Czerwcowy plan wydobycia złota będzie najprawdopodobniej wypełniony na 120 procent. Kazalem zrobić sześć studzien. Już rozpoczęto robotę. Dwie z nich będą typu miejskiego ze zmechanizowanym dopływem wody. W sierpniu przystępujemy do budowy łaźni z wannami i natryskami. Wcześniej nie można, bo trzeba szkołę wykończyć, szpital, kuźnię, dwa domy mieszkalne drewniane, cztery murwane. A przytem masa ludzi zajętych jest przy zakładaniu fundamentów pod nową fabrykę.

Z początkiem sierpnia liczę, że będę w Moskwie. Później rozpocznie się budowa nowego szybu, znacznie się zbliża koniec roku, kiedy będę musiał być tu i kierować wypełnieniem planu rocznego. Tak więc się składa, że sam Kolja przywiozę. Kolja, rozumie się, jest bardzo zadowolony.

Telegram: W — sk, 2 lipca 1934
Czerwiec wypełniony w 122 procentach. Półroczny w 107.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), H. Skwarczynskiego (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA. — Jutro, we wtorek, dnia 28 bm. o godzinie 8 rano w lokalu biura wojskowo policyjnego przy ul. Piotrkowskiej 165 rozpoczyna urzędowanie dodatkowa komisja poborowa dla PKU. Łódź — Miasto II. Zgłosić się winni poborowi rocznika 1913 i starsi, którzy nie stawali dotychczas do przeglądu wojskowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkuja na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji, i otrzymali, imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

REJESTRACJA ROCZNIKA 1916. — Dnia 1 września rb. rozpoczyna się od godziny 8 rano w biurze wojskowym zarządu m. Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 rejestracja mężczyzn urodzonych w 1916 roku. W pierwszym dniu winni się stawić zamieszkałi na terenie I komisariatu policji o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F. G. oraz zamieszkałi na terenie VII komisariatu policji o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F. G. H. Ch.

Bronisław Huberman w Polsce

Jak się dowiadujemy, słynny artysta polski, jeden z największych skrzypków świata, Bronisław Huberman, przybywa we wrześniu do Polski, gdzie da trzy koncerty na rzecz powoźcian. Pierwszy koncert odbędzie się we Lwowie, dnia 10 września, drugi w sali filharmonji w Warszawie dnia 13 września, trzeci — 15 września w Łodzi. Koncerty będą miały charakter reprezentacyjny, gdyż ofiarny gest artysty postanowiono wykorzystać dla celów propagandowych na rzecz akcji pomocy ofiarom powoźci. Huberman przebywa w tej chwili w Anglii. Z Polski wyjedzie on do Ameryki, gdzie ma dać cały szereg koncertów.

Śmierć w oparach gazu poniosła przez własne niedbalstwo służąca mec. Braunsztajna. Zatruty został również pies i kanarek

Strasliwy w skutkach wypadek zanotowały w dniu wczorajszym kroniki pogotowia. — Nad ranem karetka wezwana została do mieszkania znanego **advokata p. Aleksandra Braunsztajna**, przy ul. 11 Listopada 9, gdzie uległa śmiertelnemu zatruciu służąca — Władysława Jaśkiewicz. Okoliczności w jakich znalazła śmierć służąca są następujące: Wczoraj nad ranem mec. Braunsztajn przebudził się z kłopotliwym bólem głowy. Sądził w pierwszej chwili, że jest chory. Machinalnie nieomal skierował się do kuchni, by napić się wody. Idąc krótkim korytarzykiem **poczuł nieznosną woń gazu**, która przyprawiała go o mdłości. Zdołał jednak wejść do kuchni. Wyteżyl wzrok i poprzez smugę zgaszonego powietrza dojrzał, że **z maszyny ulatnia się trujący gaz**.

Staniając się na nogach, podbiegł do kuchenki i zakręcił główny kurek, poczem otworzył szeroko kuchenne okno. Powietrze orzeźwiło go, przywróciło przytomność. Z kuchni udał się mec. Braunsztajn do przyległego pokoiku służbowego. I tu powietrze było przesycone gazem. Na łóżku które zajmowała służąca, nie było nikogo. Tuż przy łóżku ujrzał adwokat jakiś przedmiot. Podszedł bliżej, walcząc z zawrotami głowy. Na podłodze leżało **skulone w kłębek, ciało służącej**. Nieopodal leżał spokojnie pies państwa Braunsztajn, na dnie klatki zamartw w bezruchu kanarek. Mec. Braunsztajn pobiegł niezwłocznie do sypialni, gdzie z trudem udało mu się dobrać **zaczadzoną również gazem, małżonkę**. Zaalarmował pogotowie i po liście, ratując w międzyczasie

zonę przez stosowanie sztucznego oddychania. Nadjechała karetka pogotowia. Lekarz zajął się służącą. Nie żyła już od godziny. Śmierć nastąpiła **na skutek zatrucia gazem świetlnym**. Zwłoki zostały zabezpieczone na miejscu. Przybyła policja wszczęła dochodzenie. Okazało się, że w kuchence gazowej główny kurek był otwarty, zamknięte natomiast dopływowe. Wąż gumowy, łączący rurę z kuchenką zwiisał. Stamtąd ulatniał się trujący gaz, który przesycał powietrze we wszystkich pokojach mieszkania. Tylko naprawdę szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięcza należy, że mecenas Braunsztajn obudził się i **zdołał uratować siebie i żonę**. Na pierwszy rzut oka, wypadek powyższy wyglądał na zamach samobójczy służącej. Okazało się jednak, że

hypoteza samobójstwa jest błędna. Władysława Jaśkiewicz służyła u państwa Braunsztajnow od stycznia. Była to miła, delikatna i lepsza dziewczyna, — jak określił ją chlebodawca. — Jej ojciec jest woźnym sądowym w małym miasteczku. W sobotę wieczorem Jaśkiewiczówna — 22-letnia dziewczyna — myła się i prała sobie bluzkę na niedzielę. **Była wesoła, dowcipkowała i śmiała się**. Miała zamiar pójść rano do kościoła, po obiedzie do przyjaciółki. Te wszystkie momenty przemawiają kategorię przeciw możliwości samobójstwa. **Najprawdopodobniej — przemawiają za tem rozmaite szczygóły — śmierć Jaśkiewiczówny była skutkiem niedbalstwa**. Dziewczyna przed pójściem spać, nie zakręciła głównego kurka. Przez ciśnienie gazu wypchnięta została gumowa rurka i śmiertelny czad wypełniał kuchnię, poczem rozprzestrzenił się na inne pokoje. Sąsiadka państwa Braunsztajn słyszała w nocy skomlenie psa. Najprawdopodobniej więc, zwierzę obudziło się i zaalarmowało służącą. Ta chciała wstać z łóżka, była jednak zatruta i zwała się na podłogę. **Zdechł również pies i kanarek**, który siedział w klatce, w pokoju służbowym. Państwo Braunsztajn ulegli tylko częściowemu zatruciu. — Czują się już dobrze, lecz nie opuszczają jeszcze mieszkania.

Zbrodnia na sali tańca

Zamordował rywala, który lepiej tańczył

Onegdaj w nocy w śródmieściu przy ul. Moniuszki 3 dokonany został krwawy mord. W wspomnianym domu mieści się **sala tańca**, po zostająca pod zarządem niejakiego Zacharjusza. Jako stali bywalcy tancbudy byli dwaj młodzieńcy: Edward Pawełczyk i młodszy od niego Zygmunt Wójcik. Pawełczyk uchodził za donżuana na wielką skalę, Wójcik nie cieszył się powodzeniem u kobiet. Na tem tle dochodziło do częstych sprzeczek, a nawet awantur. Wójcik nie mógł przeboleć, że Pawełczyk odbija mu najładniejsze tancerki. Nieraz odgrażał się, że przyjdzie moment porachunków, że da sobie łatwo radę z konkurentem.

Onegdaj nastąpił akt krwawej zemsty. Pawełczyk tańczył właśnie z jakąś niewiastą. Wójcik podszedł i chciał odbić dancierkę, ta jednak ani myślała opuścić doskonałego tancerza. Skończył się taniec, Pawełczyk wyszedł, by na korytarzyku zaczerpnąć świeżego powietrza. Przechadzał się wśród szpaleru stworzonego przez mężczyzn i kobiety, odpoczywających po tańcu w dużej sali. Nagle powstało zamieszanie, rozległ się strasliwy krzyk. Ktoś zaalarmował policję, nie wiedząc jeszcze dobrze, co się stało. Na korytarzu leżało w kałuży krwi ciało Pawełczyka. Zanim przy był lekarz pogotowia, młodzieniec wyzionął ducha.

Policja zatrzymała kilkanaście osób, odprowadziła je do pobliskiego komisariatu. Dopiero nad ranem sprawa wyjaśniła się. Okazało się, że Wójcik, przez zemstę dopadł Pawełczyka i zadał mu trzy potężne ciosy nożem w zebra. Jeden cios nadwyrzył serce i spowodował zgon. Wójcik został osadzony w więzieniu. Pawełczyka przesłano do prosektorjum dla dokonania sekcji.

Olbrzymie nadużycia podatkowe w hurtowni worków jutowych

Komisariat straży granicznej w Łodzi w trakcie poszukiwań artykułów przemyconych nielegalnie z zagranicy, przypadkowo natrafił na poważną aferę podatkową, jaką prowadzili trzej właściciele firmy Lawenda, przy ulicy Żydowskiej 19, drobny handel worków jutowych. Oficjalnie właścicielem firmy był Szlama Lawenda, który jeszcze w roku 1930 nabył świadectwo handlowe IV kategorii, na drobny handel workami. — Ponieważ stwierdzono, że osłabnie Lawenda sprowadza znaczne partje worków jutowych z Gdańska, straż graniczna przeprowadziła rewizję w składzie firmy, przyczem stwierdziła, że wprawdzie transporty sprowadzane do Polski legalnie, natomiast ukrywano obro-

ty sięgające setek tysięcy złotych rocznie, deklarując wobec władz skarbowych drobne obroty. — Do spółki należeli Hercul Fajnajzen i Chaskiel Miodownik, zamieszkałi przy ulicy Żydowskiej 19, którzy byli tajnymi spółnikami Lawendy, złożyli odpowiednie udziały, oraz braли czynny udział, sprowadzając na swe nazwisko do składów w Gdyni lub Włocławku partje worków z Gdańska. Spółka prowadziła handel hurtowy, przesyłając wielkie dostawy swym odbiorcom na terenie całej Polski. — Sprawę przekazano władzom skarbowym, które wdrożyły energiczne dochodzenie karne. Według pobieżnych obliczeń straty skarbu państwa wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

Wszystkie piekarnie mają być przeniesione do suteryn

Jak wiadomo, na mocy przepisów o piekarniach mają być likwidowane wszelkie piekarnie mieszczące się w suterenach. Zarządzenie to jest już wykonywane, przyczynia się do zmniejszenia ilości zakładów piekarskich i zwiększa bezrobocie. Jak nas informują, sprawa likwidacji piekarni suterenowych ma ulec zasadniczej zmianie. Chodzi o to, iż z punktu widzenia obrony państwa istnieje tendencja, zresztą notowana wszędzie, by właśnie piekarnie i inne zakłady spożywcze urządzono w podziemiach, pod schronami. Wynoszenie piekarni na powierzchnię przeczy zasadom walki przeciwlotniczej. Sprawa ta, pierwszorzędnej wagi ma być wkrótce omówiona.

W GROBOWCU TUT ANKH AMUNA. Od dwunastu lat grobowiec faraona egipskiego odkryty w Dolinie Królów pod Luksorem, nie przestaje zajmować opinji publicznej świata. Nawet więcej. Coraz bardziej rośnie tajemnicza legenda, która oplata grobowiec strasznymi wieściami o przekleństwie, które ciąży na jego odkrywcach. Pomijając tę legendę, p. Roman Fajans w feljetonie radiowym jaki odbędzie się dzisiaj o godz. 20.02, zajmie się opisem skarbów znalezionych w grobowcu. Żywy i interesujący feljeton, powinien znaleźć wielu słuchaczy, zwłaszcza tych, którzy interesują się tematami egzotycznymi. (r)

Casino

Dziś i dni następnych! OTWARCIE SEZONU!

Nadpr.: Znakomity dodatek rysunkowy w kolorach p. t. „Trzy małe świnki“

Najgenialniejsza artystka świata

Elżbieta Bergner Katarzyna Wielka

JAKO MILJONOWY FILM DLA MILJONÓW!

W roli Douglas Fairbanks Jr. reż. PAWEŁ CZINNER

Wytw. London-Film Potężna rewelacja Europy! wł. National Film Corp.

Początek o godz. 4-ej — Bilety wolnego wejścia i ulgowe nieważne

Rekord świata w rzucie dyskiem

OSLO, 26, 8. (PAT). Na międzynarodowym meczu lekkoatletycznym Norwegja — Szwecja słynny szwedzki młotacz Andersen ustalił nowy rekord światowy w rzucie dyskiem 52,42 m. Dotychczasowy rekord należał do amerykańnika Jesuppa 51,73 m.

Turyści - ŁTSG 4:2 (2:0)

W dniu wczorajszym z okazji dnia ŁOZPN odbył się mecz pomiędzy Turyściami a ŁTSG. Przez cały czas spotkania mieli Turyści przewagę i wygrali je zasłużenie w stosunku 4:2 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Chojnacki (dwie), Kowalski i Egler. Dla ŁTSG bramki strzelili Patezewski i Radomski. Sędziował p. Stępień.

Jugosławia wzięła rewanż

Mecz w Białogrodzie przegraliśmy 1:4 (0:2)

Najslabszy mecz naszej reprezentacji

BIAŁOGRÓD, — W międzynarodowym meczu piłkarskim Polska — Jugosławia rozegranym wczoraj w Białogrodzie, Jugosławia wzięła rewanż za szereg dotychczasowych porażek.

Polska grała nadspodziewa-

nie słabo. Choć skład był nienajsilniejszy, spodziewano się jednak, że wyjdziemy z honorem. Tymczasem przebieg gry, zwłaszcza do przerwy, wykazywał bardzo słabą formę naszych reprezentantów. Szczególnie zawodził atak i w tej

nji panował chaos.

Jugosłowianie, dobrze przygotowani do zawodów, wykazali pierwszorzędą formę i wyraźnie górowali szybkością przeprowadzanych akcji, startem do piłki, oraz w grze głową. — Nadewszystko atak grał bardzo

skutecznie w sytuacjach podbramkowych.

Reprezentacja Polski grała jeden ze swych najslabszych meczy i przez pierwsze 45 minut nie potrafiła ani razu poważnie zagrozić przeciwnikowi. Po zmianie pół polacy grali już nieco lepiej w polu, lecz sama gra ataku nie nie zyskała na skuteczności.

Frymarkiewicz grał niemal cały mecz, gdyż Keller, już w pierwszych minutach doznał kontuzji i musiał opuścić boisko. Przepuszczonej bramki obronić nie był w stanie. W pomocy też zaszły zmiany i od przerwy niedysponowanego Cebulaka zastąpił z lepszym powodzeniem Szczepaniak. Najlepszym był Kotlarezyk II. Jedynym graczem zasługującym na wyróżnienie to Wilimowski, któremu też zawdzięczamy zdobycie honorowej bramki w 9 minucie po przerwie.

Polacy mieli okazję do zdobycia jeszcze jednej bramki i poprawienia końcowego wyniku zawodów, jednak przyznany nam w 80 min. rzut karny Martyna strzelił tak, że bramkarz obronił na róg.

W drużynie jugosłowiańskiej doskonale spisał się napad i bramkarz. Bohaterem zawodów jest Sekulic, zdobywca trzech bramek. Czwarty punkt uzyskał Marianovic.

Mecz rozegrany został w obecności 15 tys. widzów. Po zawodach p. min. Günther wręczył kapitanowi zwycięskiej drużynie jugosłowiańskiej puchar prezydenta Mościckiego. Mecz sędziował p. Xifando (Rumunja). Polska drużyna doznała bardzo serdecznego przyjęcia.

Final biegu Berlin--Warszawa

Najlepszy z Niemców był Hauswald, a u nas Olecki

Wczoraj w Helenowie zebrały się znów tłumy publiczności by pożegnać uczestników wyścigu kolarskiego Berlin—Warszawa, wyruszających do ostatniego, piątego etapu biegu.

W Helenowie odbył się tylko start honorowy. Przed rozpoczęciem tegoż nastąpiła ceremonia wręczenia nagród. I tak nagrodę za najlepszy wyczyn indywidualny na czterech etapach

wyścigu ofiarowaną przez gen. Małachowskiego otrzymał Scheller, nagrodę miasta Łodzi dla pierwszego z Polaków na czwartym etapie zdobył Kielbasa, a nagrody miasta Łodzi i ŁOZK. za najlepszy wynik indywidualny jeźdźca polskiego przyznano Więckowi. Z pośród Polaków inne nagrody wręcono Lipińskiemu, Korsakowi - Zalewskiemu, a z Niemców nagrody otrzymali: Figay, Krückl i Hauswald.

Kolarze łąką przedelfowali przed trybunami owacyjnie żegnani przez publiczność i ruszyli ul. Pomorską, Nowomiejską, Zgierską. Przed parkiem Julianów nastąpił właściwy start do piątego etapu. Dystans piątego etapu został w ostatniej chwili zmieniony ze względu na rozkopaną pod Warszawą szosę, którą postanowiono objechać, nakładając około 18 kilometrów.

Na tym odcinku pierwsze zresztą bardzo nikłe zwycięstwo odniosła drużyna polska. Na ostatnim kilometrze biegu prowadził Urbaniak, pierwszy też wpadł na tor. Tu rozegrała się walka między nim a Niemcem Wierzem, w której zwyciężył Wierz. Przebieł on ostatni etap w czasie 5:02,45. Urbaniak miał czas słabszy o 0,2 sek. — Następne miejsca zajęli Krückl, Hauswald, Korsak - Zalewski,

Olecki, Moczulski, Figay, Lipiński, Igo, Starzyński, Michałak, Kapiak, Wasilewski, Więcek, Zieliński. Na ostatnim etapie bardzo przykry upadek wydarzył się Więckowi, który doznał szeregu bolesnych kontuzji, i gdy dojechał do mety, był tak wyczerpany, że zemdlął.

W ogólnej klasyfikacji piątego etapu zwyciężyła drużyna polska w czasie 30:33:02, mając czas lepszy zaledwie o 38 sekund. Niemcy więc odnieśli w ogólnym biegu zdecydowane zwycięstwo. Czas drużyny niemieckiej wynosi 151:03:22,2 s. i jest lepszy od czasu Polaków o 4 godz. 41 min.

Indywidualnie najlepszy wynik uzyskał Niemiec Hauswald. Czas 25 godz. 4 m. 16,5 sek. — Zwycięzca czterech poprzednich etapów, Scheller przybył do Warszawy jeden z ostatnich i stracił wiele czasu. Najlepszy wynik indywidualny wśród Polaków ma Olecki.

Meta biegu wyznaczona była na torze dynasowskim, na którym zgromadziło się około 8 tys. widzów. Ulice szczelnie obstawione były publicznością.

„GŁOS PORANNY”
nabyć można
w Inowłodzu, Teofilowie
i przyległych letniskach
u p. Lewenberga

Syn King Konga

POLSKIE BIURO PODRÓŻY „ORBIS”
uruchamia w niedzielę, dnia 9-go września r. b.
specjalny pocąg
na mecz międzypaństwowy
POLSKA--NIEMCY
— Zapisy przyjmuje już P. B. P. „ORBIS” —
Piotrkowska 65.

Tłoczyński mistrzem Polski

Pozostałe tytuły zdobyli goście zagraniczni

WARSZAWA, 26, 8. (PAT). — W niedzielę na kortach Legji odbyły się finałowe spotkania w międzynarodowym meczu tenisowym o mistrzostwo Polski. Mistrzostwo zdobyli: w grze pojedynczej panów Tłoczyński, w grze pojedynczej pań — Niemka Horn, w grze podwójnej panów Australjacy Artens i Metaxa. W grze mieszanej zwyciężyli Horn i Artens.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: para Artens — Metaxa pokonała parę grecko-pol-

ską Staljos — Jerzy Stolarow 6:2 6:2 6:4.

Horn pokonała Jędrzejowską 5:7 6:3 6:0.

Para Horn — Artens pokonała parę Jędrzejowską — Tłoczyński 6:3 6:4. Najlepszy z całej czwórki Artens. Tłoczyński zmęczony grą z Hebdą. Jędrzejowska słaba i popełnia wiele błędów.

Tłoczyński bije Hebdę w stosunku 6:2 7:9 6:4 6:2. Mecz b. piękny. Walka zacięta.

Pond i Sabelli



których lot transoceaniczny musiał zostać przerwany wskutek mgły.

Mistrzostwa pływackie Polski

W ogólnej punktacji prowadzi śląski EKS

WARSZAWA. — W sobotę rozpoczęte zostały trzydniowe zawody pływackie o mistrzostwo Polski przy udziale 125 zawodników, w tym trzech zagranicznych.

Wyniki finałów przedstawiają się następująco: 100 m. st. dowolnym pań: 1) Morawska (Delfin) 1,26,8.

100 m. st. dowolnym panów: 1) Willer (Niemcy) 1,01,4, 2) Szekely (Węgry) 1,02,3, 3) Mooi (Holandia) 1,02,8, 4) Bocheński 1,03,5.

100 m. st. klasycznym panów: 1) Pollak (Hakoah Bielsko) 1,24,4.

200 m. st. klasycznym pań: 1) Kandłówna (Hakoah) 3,32,2.

Skok z trampoliny pań: 1) Szczygłówna (Cracovia) w. o., skoki wieżowe panów: Maerz (Giszowiec).

400 m. st. dowolnym panów: 1) Karliczek Joachim (EKS), 5,30, 2) Szrajzman I 5,38,4, 3) Karliczek G. 5,55, 4) Karpiński (AZS) 6,03,2, 5) Koc (Pogoń), 6) Goldstein (Delfin) Bocheński, który siedzi na drugiej pozycji wycofał się po 300 mtr.

W drugim dniu uzyskano następujące wyniki: 100 mtr. st. klasycz-

nym pań Kandłówna (Hakoah Bielsko) 1,38,6.

200 mtr. klasycznym panów Szrajzman II 3,05,2.

Skoki z trampoliny Maerz (EKS) Skoki wieżowe Pietrzykowski (AZS Warszawa).

200 m. st. dowolnym w konkurencji międzynarodowej wygrał Szekely (Węgry) w czasie 2,24,5 przed Willem (Niemcy) i Mooi (Holandia) Czwarte miejsce zajęli jednocześnie Szrajzman i Karliczek. Wobec tego odbędzie się poniedziałkowy dzisiaj dodatkowa rozgrywka o tytuł mistrza.

400 m. stylem dowolnym pań: Morawska 7,08.

Sztafeta 3x100 stylem zmiennym pań Hakoah (Bielsko) 5,06,2. Sztafeta panów 200 mtr. stylem dowolnym EKS 10,4 (nowy rekord Polski).

Po dwóch dniach zawodów w ogólnej punktacji mistrzostw prowadzi EKS, mając 120 punktów zdobytych, przed Legją — 112 pkt. i AZS (Warszawa) — 97 pkt.

Centralna Ładownia Akumulatorów
Łódź
RADJOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.
NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.
WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW



Dwie największe sławy śpiewacze poraz pierwszy razem

Wkrótce!

Pięciobojem o mistrzostwo rozpoczęli sezon atleci

W dniu wczorajszym nastąpiło w godzinach rannych na stadionie WKS oficjalne otwarcie sezonu atletycznego w Łodzi. Na inaugurację odbył się pięciobój o mistrzostwo okręgu, do którego stanęło około 40 zawodników ze wszystkich zrzeszonych w związku klubów i kilku zawodników niestowarzyszonych.

Generalny sukces odniosła Siła, której zawodnicy zaprezentowali się najlepiej, zajmując trzy pierwsze miejsca. Zwyciężył Łędzewicz (Siła) mając 1250 punktów i zdobywając tytuł mistrza. Drugie miejsce zajął Kreitsztein (Siła) 1143 pkt., 3) Gabrysiak (Siła) 1048 punktów, 4) Markiewicz (Strzelecki K. S.) 1037 pkt., 5) Szmidt (Sokół) 1031 i 6) Pusz (KE) 1023 pkt. Organizacja zawodów przeprowadzonych przez zarząd ŁOZA nadzwyczaj sprawna.

Unja zdobyła mistrzostwo okręgu kieleckiego

W trzecim decydującym meczu o tytuł mistrza piłkarskiego klasy A okręgu kieleckiego pomiędzy (Sosnowiec) i Brygadą (Częstochowa) zwyciężyła po bardzo emocjonującej grze Unja w stosunku 3:1 (1:1) kwalifikując się do rozgrywek o wejście do ligi państwowej. Pierwszy swój mecz rozegra Unja w nadchodzącą niedzielę z mistrzem ligi śląskiej okręgowej K. S. Śląsk.

Warszawa-Gdańsk 1:0
Atak nie umiał zdobyć bramek

Warszawa. — Odbył się w Warszawie międzypaństwowy mecz piłkarski Warszawa — Gdańsk. Reprezentacja stolicy, jakkolwiek była lepszą w polu, grała naogół słabo, a zwłaszcza niedysponowany był atak, który nie wykorzystał wielu pozycji pod bramką przeciwnika. Gdańszczanie mieli świetnego bramkarza.

Jedyną bramkę dla barw Warszawy uzyskał w 15 min. pierwszej połowy zawodów Ałaszewski. Piłkarzem sędziował p. Glinka.

Śląsk 335 p.--Łódź 276 p.--Kraków 172 p.

W trójmeczach lekkoatletycznym padło kilka rekordów okręgowych

Tolerowanie kaprysów Wajsówny

Doroczny trójmecz lekkoatletyczny Śląsk — Kraków — Łódź odbył się wczoraj w Chorzowie i znów reprezentacja Śląska wykazała swą przewagę nad pozostałymi uczestnikami trójmeczów, osiągając zdecydowane zwycięstwo.

Drużyny wystąpiły w niekompletnych składach i w każdej startowało kilku rezerwowych zawodników, lub zawodników. Bardzo poważnie była osłabiona drużyna łódzka, w której brakowało Wajsówny. Łódź straciła pewne pierwsze miejsce w dysku oraz drugie w kuli, gdzie honor Łodzi uratowała Kwaśniewska. Ostatnio wogóle zaobserwowano, iż Wajsówna uchyla się od startów nakazanych przez związek, bądź to PZLA, bądź ŁOZA wyraźnie lekceważąc sobie ich zarządzenia. Wajsówna wzdragała się startować na meczu międzypaństwowym z Niemcami, potem z Japonją, a ostatnio wręcz odmówiła udziału w trójmeczach, wyłamując się z pod rygorów dyscypliny sportowej.

Widocznie tej prowincjonalnej panience mocno w głowie przewróciły sukcesy sportowe i ustanowione rekordy światowe w rzucaniu dyskiem, skoro nabrała o sobie takiego mniemania, że każe się prosić przed każdą imprezą. Nie przepuszczamy, aby władze sportowe tolerowały taki stan rzeczy na dłuższą metę.

Albo Wajsówna jest zawodniczką i lojalnie wykonuje wynikające z tego obowiązki sportowe, albo... Reszta powiedzą czynniki do tego powołane, skoro kaprysy krnąbrnej panny dopełnią wreszcie miary ich cierpliwości.

Mimo osłabienia drużyny uzyskała szereg bardzo dobrych wyników, padło kilka rekordów okręgowych, a także wyrównany został jeden rekord Polski.

Bardzo dobrze spisali się sztafeta łódzka pań 4x100, ustanawiając nowy rekord okręgu. Nie zawiodł też i Kurpesa, który poprawił rekordy okręgowe w biegu na 1500 m., w którym zajął drugie miejsce oraz w biegu na 5 km., z którego wyszedł jako zwycięzca.

Nowy rekord śląski ustanowiła Orzelówna w skoku wzwyż, a w

TEATR ROZMAITOSCI

Cegielniana 27, tel. 112-25.
Gościnne występy znakomitego gwiazdora amerykańskiego

Michała Michalesko

Dziś, w poniedziałek, o godz. 9.30 w wielkie ulgowe przedstawienie cały parter 1 złoty

„Signorita”

w środę, 29 sierpnia, 9.30 w „Ostatni taniec” z Michałem Michalesko.

Szwed Ohlson sędziuje mecz Polska-Niemcy

Do sekretariatu PZPN. nadeszła już odpowiedź niemieckiego związku piłkarskiego, w której ten wyraża swą zgodę na sędzię szwedzkiego Ohlsona na mecz Polska — Niemcy 9 września w Warszawie.

Drużyna niemiecka przybędzie do Warszawy w przeddzień zawodów w godzinach wieczorowych i składać się będzie z 14 graczy. Ostateczny skład naszych przeciwników ustalony zostanie w niedzielę, dnia 2 września. W tym samym terminie dokonane będzie zestawienie polskiej drużyny.

dysku krakowianin Still też uzyskał wynik lepszy od rekordu. Jedyny wynik, którym wyrównany został rekord Polski, należy do Freiwaldówny (Kraków) w biegu na 80 mtr. przez płotki.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęły reprezentacje Śląska zdobywając w sumie 335 punktów. Drugie miejsce przypadło Łodzi —

276 punktów i wreszcie trzecie — Kraków 172 pkt.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach są następujące:

Panie. 60 m. Sikorzanka (S) 8,1 s. przed Gottliebówną. Łódzianka Ślameczewska na trzecim miejscu. 200 m. Gottliebówna 28,3 s. Domagalanka (L) zajęła trzecie miejsce.

800 m. Głażewska 2:40,9. Sukienicka 2:44.

4x100 Kraków 54,6 s. przed Łodzią 55 sek. (rekord okręgu).

Dysk: Orzelówna (S) 30,34 przed Głażewską 27,76.

Kula: Kwaśniewska 10,81 m. przed Siereńską.

Oszczep: dwa pierwsze miejsca zdobyły łódzianki Kwaśniewska — 39,21 m. i Smętkówna 37,49 m.

80 m. przez płotki: Freiwaldówna 12,4 s. Druga Płucińska (L).

Skok w dal: Kwaśniewska 5,14 Ślameczewska 4,90 m.

Skok wzwyż: Orzelówna (S) 1,46 (rekord okręgu). Na trzecim miejscu Janowska II 1,41 m.

Panowie: 100 m. Czyż (S) 11,1. Trzeci Bystry (L).

400 m. Sobik (S) 52,8.

1500 m. Orłowski (S) 4,08,8 (rekord Śląska). Drugi Kurpesa (L) 4,10. (rekord Łodzi).

5 km. Kurpesa 15,37,8 (rekord Łodzi).

110 płotki: Nowosielski (S) 16,2. Sztafeta 4x100: Śląsk 44,5, Łódź 46,1, 4x400 Śląsk 3,56,4, Łódź — 3,41,6. (nowy rekord okręgu).

Skok w dal: Chmiel (S) 6,48, Kujawski (L) 6,38.

Wzwyż: Chmiel (S) 173,5, trzeci Kujawski (L) 163,5.

Tyczka: Sznajder (S) 380. Trzeci Kaszyński (L) 2,80.

Dysk: Still (K) 41,79 (rekord Krakowa), trzeci Imiela (L) 37,49.

Oszczep: Bobiński (L) 54,53.

Kula: Praski (S) 14,06. Trzeci — Imiela (L) 12,39.

KINO
EUROPA

Narutowicza 20

Wkrótce

Dawno niewidziana w Łodzi ulubienica publiczności

LILJANA HARVEY

z udziałem fenomenalnego teatru marionetek „TEATRO DEI PICCOLI” w potężnym filmie p. t.

WESOŁA ZUZANNA

Na otwarcie kina

EUROPA

Narutowicza 20.

Wkrótce!

Rekord na pożegnanie

Walasiewiczówna przebiegła 100 m. w czasie 11,7 s.

WARSZAWA. — Projektowane starty Walasiewiczówny w Berlinie i w Amsterdamie nie dojdą do skutku, gdyż Niemcy zasłaniają się chorobą najlepszej zawodniczki swej, Kraus, a związek holenderski podaje ten sam motyw jeśli chodzi o Schurman.

Ostatnim więc startem Walasiewiczówny w Europie przed wyjazdem jej do Japonji był udział w eliminacjach lekkoatle-

tycznych, przyczem Walasiewiczówna zapowiedziała próbę pobicia rekordów światowych na dystansach 100 i 200 mtr.

W biegu na 100 mtr. Walasiewiczówna uzyskała fenomenalny czas 11,7 sek., bijąc własny rekord światowy o 0,1 sek. Nie powiodła się natomiast próba pobicia rekordu na dystansie 200 mtr. Tu czas Walasiewiczówny wyniósł 24,5 sek.

Austrjacy tenniści w Łodzi

wzmą udział w turnieju w Helenowie

WARSZAWA. — Wczoraj był w Warszawie delegat Łódzkiego Lawn - Tennis Klubu, który podjął starania w celu pozyskania szeregu wzbliźszych tenisistów do udziału w turnieju o mistrzostwo Ł. (21).

Poczynione zabiegi uwieńczyły się naogół dość pomyślnym wynikiem. Delegatowi L. L. T. K. udało się pozyskać szeregi nieprzeciętnych tenisistów, to też obsada tegorocznego turnieju o mistrzostwo Łodzi będzie bez porównania silniejsza aniżeli to miało miejsce w latach poprzednich.

Przyjazd swój do Łodzi zapowiedzieli między innymi również i tenniści zagraniczni, którzy brali udział w międzynarodowych mistrzostwach Polski. Jak nas zapewniają, do Łodzi przybędą: doskonała rakietka austrjacka Artens wraz z rodakami swymi Haberltem i Albrechtem, następnie p. Kraus (Wiedeń), Sander (Niemcy), Je-

drzejowska, Lilpopówna, Jerzy Stolarow, Stalios i Tłoczyński

Z pewnym zastrzeżeniem odnieść się należy do zapowiedzi przyjazdu Tłoczyńskiego i Staliosa, gdyż w tym samym terminie przypada mecz o puchar Davisa Polska — Grecja, w którym obydwaj tenniści wezmą udział, a więc obecność ich w Warszawie jest niezbędna. — Spodziewać się należy, iż zamiast nich stolica nadeśle innych zawodników, którzyby byli odpowiednimi przeciwnikami dla gości zagranicznych.

WLTK--BKLT 5:2

Finałowe rozgrywki o mistrzostwo drużynowe grupy warszawsko-łódzkiej przyniosły zwycięstwo WLTK nad LLTK w stosunku 5:2. Jedyny punkt dla Łodzi zdobył p. Cramer bijąc Lilpopówkę 6:2 6:3. Drugi punkt przypadł łódzianom z powodu niestawienia się warszawian do gry mieszanej.

Syn King Konga

Tragiczny wypadek na wyścigach samochodowych

BERN, 26. 8. (PAT). Automobylowe Grand Prix Szwajcarii zgromadziły 2000 widzów. W zawodach wydarzył się tragiczny wypadek. Kierowca Hamilton (amerykanin) na Maseratini w czasie okrążania 60 rundy w biegu na 500 km. wpadł całym rozpędem na drzewo. Kierowca został zabity na miejscu. Spadające drzewo zabiło jednego z widzów.

Ciężka walka o mistrzostwo Union-Touringu

Do finału mistrzostw tenisowych Union Touringu w grze pojedynczej parów zakwalifikowali się K. Sander i K. Brauer. Finał z powodu ciemności został przerwany w piątym secie przy stanie 2:2. Pierwszego i trzeciego seta wygrał K. Brauer w identycznym stosunku 6:1, drugiego i czwartego jego przeciwnik 11:9 i 6:4.

O puchar Davisa

BERLIN, 26. 8. (PAT). W meczu o puchar Davisa Holandia pokonała Szwecję w stosunku 3:2.

BERLIN, 26. 8. (PAT). W meczu o puchar Davisa w Kopenhadze Niemcy pokonały Danję.

POLACZENIE DWUCH SZKÓŁ TANECZNYCH W ŁODZI

Jak się dowiadujemy, dwie znane w naszym mieście szkoły gimnastyczne - taneczne pań Stefanji Paszkówny i Tamary Góralskiej połączone zostały obecnie w jedną pod nazwą „Szkoła Tańca Art. i Rytmiki Paszkówny i Góralskiej”.



DŹWIĘKOWY KINOTEATR
„CAPITOL”

Dziś prezentujemy!

Dramat kobiety, pozbawionej prawa do miłości.

Reżyserował CHARLES BRABIN

ŻŁE KOCHANA

Dramat serc na tle wspaniałej rewji

W rolach głównych: Alice Brady, Maureen Sullivan, Philips Holmes.

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek oraz tygodnik aktualności FOXA

Początek seansów w dni powszednie o g. 4.30, w sobotę i niedzielę o godz. 12.30

ŚPIEW! HUMOR! PIOSENKI! Jednocześnie w sobie Następny program: „PARADA REZERWISTÓW”

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt
- 12.10 Muzyka lekka z Ciecocińca.
- 13.05 Muzyka popularna z płyt.
- 14.05 Komunikat izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.
- 16.00 Koncert orkiestry.
- 16.30 Muzyka taneczna (płyty).
- 17.00 Audycja dla dzieci „Byliśmy na Baraniej Górze”.
- 17.15 Koncert solistów. Aleksandra Helfreichowa (śpiew) i Józef Tolkaacz (fortepian).
- 18.00 „Praca zawodowa kobiet a obowiązki domowe”.
- 18.15 W. A. Mozart: Kwintet G-moll (płyty).
- 18.45 Pogadanka Brunona Winawera.
- 19.15 „W szybie górnośląskim”.
- 19.40 Piosenki w wyk. chóru Dana.
- 20.02 „W grobowcu Tut-Ankh-Amuna” (Feljeton).
- 20.12 Muzyka lekka. Orkiestra i Wawrzyniec Żywolewski (gitara).
- 21.02 Muzyka (płyty).
- 21.12 Koncert popularny.
- 21.40 Recital fortepianowy Wiktora Łabuńskiego.
- 22.10 „Wybuch wojny” — wspomnienia osobiste”.
- 22.25 Muzyka taneczna.

- AUDYCJE ZAGRANICZNE
- Wiedeń (507)
21.10 Koncert na smyczki i Pieśni na baryton Siegla, Symfonia C-dur Fuchsa.
- Bruksela (322)
20.00 Suita Bacha, Koncert skrzypcowy Mozarta, Muzyka baletowa Berlioz i Suita algierska Saint-Saensa.
- Strassburg (349)
20.45 Fragmenty orkiestrowe oper Wagnera „Parsifal” i „Zmierzch bogów”.
- Bukareszt (364)
20.15 Kwartet smyczkowy F-dur Mozarta.
21.30 Recital wiolonczelowy (Sonata Galliarda i Drobne utwory).
- Sztokholm (426)
21.25 Trio fortepianowe A-moll Regera.
- Praga (470)
21.00 Koncert (Allegro vivace Jiroveca, Rapsodia słowiańska Grinsky’ego i Szeherazada Rimskij - Korsakowa).

PRACA ZAROBKOWA Kobiet.
Kobieta uzyskując po wojnie równe z mężczyzną prawa na terenie pracy zarobkowej, przeżywa dziś tragiczne rozdwojenie między nowymi obowiązkami a starą tradycją. Czy praca zarobkowa da się pogodzić z obowiązkami domowymi i w jakim stopniu — oto pytanie, na które stara się odpowiedzieć p. Romana Dalborowa w swej pogadance radiowej p. t. „Praca zawodowa kobiet a obowiązki domowe”. Pogadanka ta, która zostanie wygłoszona dzisiaj o godz. 18.00, da na szerokiej płaszczyźnie porównawczej rejestr argumentów w obronie pracy zawodowej kobiet. Autorka kończy swą pogadankę wypowiedzeniem poglądu, że nie istnieje żaden zawód na świecie, któryby potrafił odciągnąć kobietę od ogniska rodzinnego, bo rodzina i dom, to przecież owe najistotniejsze źródła życia kobiety”. (r)

TEATR i MUZYKA

- TEATR MIEJSKI**
Dziś i jutro rewelacyjnie „Rasy” Brucknera.
- TEATR LETNI**
Dziś wesola farsa Pears’a „Hrabia Manoli”.
- „BAGATELA”
Dziś w „Bagateli” dwa przedstawienia doskonałej rewji pt. „Wesoła parada”.
- TEATR ROZMAITOŚCI**
Dziś Michał Michalesko w komedji muzycznej „Signorita”.

DZISIEJSZE KONCERTY.
Dzisiaj o godz. 17.15 nadaje rozgłośnia warszawska koncert solistów: śpiewaczki Aleksandry Helfreichowej i pianisty - kompozytora Józefa Totkacza.
O godz. 18.15 usłyszą radjosluchacze kwintet G-moll Mozarta z płyt. Objaśniać będzie dr. Emilja Elsner.
O godz. 21.40 odbędzie się recital znakomitego polskiego pianisty Wiktora Łabuńskiego, który obecnie stale przebywa zagranicą. Program przedstawia się nader interesująco, bo obejmuje m. in. kompozycje dwóch synów Jana Sebastjana Bacha, mianowicie Filipa Emanuela i Wilhelma Friedemana, przedstawiających w swej twórczości styl zupełnie odmienny od stylu ich wielkiego ojca. (r)

Aresztowanie 4 poalej sjonistów na zebraniu pod gołem niebem bez zezwolenia

Istnieje w Łodzi towarzystwo młodzieży żydowskiej „Freiheit”, które znajduje się pod wpływem organizacji Poalej Sjon prawicy. Od pewnego czasu pomiędzy zarządem partji a tow. „Freiheit” powstały silne tarcia.
W dniu wczorajszym tow. „Freiheit” urządziło wycieczkę do Langówka, gdzie zebrał się pod gołem niebem, przyczem rozpoczęły się przemówienia o charakterze bardzo agresywnym. Przybył patrol policji, który zażądał okazania zezwolenia na odbycie zgromadzenia pod gołem niebem, a ponieważ zezwolenia takiego nie było, aresztowano czterech przywódców poalej - sjonistów. Nazwiska aresztowanych trzymane są narazie w tajemnicy.
Na zebraniu tem obalono podobno zarząd Poalej Sjon prawicy, ale oczywiście uchwała taka jest nieformalna.

Dekorowanie szefa sztabu armji szwedzkiej



Jak już donosiliśmy, I wice minister spraw wojskowych generał Kasprzycki udekorował przybyłego do Warszawy szefa sztabu armji szwedzkiej gen. Nygrena orderem Polonia Restituta I-iej klasy.
Na zdjęciu w pierwszym rzędzie — od lewej gen. Kasprzycki, gen. Nygren, szef sztabu głównego gen. Gasiorowski.

„PRACA”
Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.
Wólczańska 21, tel. 167 15
przyjmują zapisy na nast. działy:
1. Sztuka stosowana-hafciarstwo
2. Krawiectwo damskie - krój
3. Gorseciarstwo-krój
4. Modniarstwo-kapelusze
5. Bieliźniarstwo-krój
6. Ondulacja
7. Manicure
Sekretariat czynny w godz. od 9—13 i 15—19.

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN
R.M.S.W. N° 1592
Z KOGUTKIEM
ZŁAZA Z RODKIEM
KOJACZYM BOLE
ZASTOSOWANIE:
BOLE GŁOWY
MIGRENA NEURALGJA
BOLE ZĘBÓW
GRYZA PRZECIEMIA
BOLE ARTRETYCZNE
STAWOWE KOSTNE
ZADAJCIE W APTEKACH PROSZKÓW ZEŻN FARB
KOGUTKIEM
W ORYGINALNEM OPAKOWANIU
PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU.

Dr. med.
Wołkowyski
przeprowadził się na ul.
Cegielniana 11 tel. 238-02
Choroby weneryczne, mozołowe i skórne
Przyjmuje od 8—12, 4—9 w.
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia

Doktor
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie niemocy płciowej
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w.
w niedziela i święta od 9—1 pp.

Dziś i dni następnych!
Poraz pierwszy w Łodzi uroczą ulubienicą Sz. Publiczności
METRO Przejazd 2 **MARION DAVIS** **ADRIA** Główna 1
w filmie najnowszej produkcji 1934 | 35 „Posażna Jedynaczka”
Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Foxa i Pata

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tabelem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia socjetyczne i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samolejące obliczane są o 50% drożej, firm. segr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.